



Albowiem jarzmo moje jest miłe,
a brzemię moje lekkie

Naucz nas się modlić

Ten cały numer „Słowo Nadziei” został poświęcony modlitwie. Tak wiele mamy do powiedzenia przy różnych okazjach, a tak mało czasu mamy na modlitwę. Mówimy ją niejako w biegu, jeśli w ogóle. Nie wolno nam zapominać o tym, że modlitwa to nasza rozmowa z Bogiem, natomiast czytanie Biblii to słuchanie Najwyższego Suwerena Wszechświata.

Te dwa czynniki w życiu chrześcijanina są niepodzielne. Słuchanie Słowa wyzwala w nas tęsknotę do Boga, którą wyrażamy w modlitwie. Im ona jest dłuższa i głębsza tym nasza wiara jest coraz mocniejsza, a Pan Jezus coraz bliżej. Częsta modlitwa z wiarą powoduje, że nasz Stwórca nie jest dla nas Bogiem książkowym, ale żywym, który odpowiada na nasze prośby i dziękczynienia. Niech słowa apostoła Pawła staną się mottem każdego dnia, który jeszcze jest nam darowany. ***Bez przystanku się módlcie*** (1 Tes. 4:17).

Tadeusz

Do zakupienia jest sześć książek:

1. Kwestia czasów Pogan — krytyczna analiza chronologii ŚJ
2. Czy o takim królestwie nauczał Pan Jezus?
3. Świadkowie Jehowy Zdemaskowani
4. Zanim zostaniesz Świadkiem Jehowy – przeczytaj (końcówka)
5. Czyim prorokiem był W.M. Branham?
6. Czy nieuchronnie nadchodzą czasy ostateczne?
7. Czy nieuchronnie nadchodzą czasy ostateczne?

Wszelkie datki prosimy,
przesyłać na adres:

Konto PKO BO II/O/ w Gdyni
91 1020 1853 0000 9702 0068 1247

Korespondencje prosimy
kierować na adres:

Fundacja „Słowo Nadziei”
81-209 Gdynia 9 skr. p. 26

AKTUALNY ADRES NASZEJ STRONY W INTERNECIE

www.sn.org.pl.

Redakcja sobie zastrzega prawo do skracania i adiustacji nadesłanych tekstów.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

ISSN 1425-3232

Pismo polemizujące z doktryną Świadków Jehowy

Pouczająca lekcja pokory

*„A gdy On był w Betanii, w domu Szymona trędowatego i siedział przy stole, przyszła niewiasta, mająca alabastrowy słoik czystego olejku nardowego, bardzo kosztownego; stukła alabastrowy słoik i wylała olejek na głowę jego. A niektórzy mówili z oburzeniem między sobą: Na cóż ta strata olejku? Przecież można było ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać ubogim. I szemrali przeciwko niej. Ale Jezus rzekł: Zostawcie ją; czemu jej przykrość wyrządzacie? Wszak dobry uczynek spełniła względem mnie. Albowiem ubogich zawsze macie pośród siebie i gdy zechcecie, możecie im dobrze czynić, mnie zaś nie zawsze mieć będziecie. Ona, co mogła, to uczyniła; uprzedziła namaszczenie ciała mego na pogrzeb. Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ewangelia, będą opowiadać na jej pamiątkę i o tym, co ona uczyniła”.*¹

Zawsze byli ludzie, którzy chcieli Go zamknąć w jednej jakiejś jednoznacznej formule. Próbowali tego przyjaciele i wrogowie, życzliwi i nieufni. Dlaczego? Dlatego, że formuły są poręczne i upraszczają życie. Kiedy zaś formuła okazywała się niezgodna z rzeczywistością, albo była po prostu za mała i za ciasna — powstawało zgorszenie.

Cóż złego uczyniła ta niewiasta?

To, co uczyniła owa kobieta — sprzeciwiało się formule Jezusa pokornego i nie myślącego o sobie, poświęconego bez reszty za innych i nie żądających dla siebie, żadnych materialnych darów. Według nich powinien zgromić ową niewiastę, przywołać ją do porządku wskazując, że jest wielu ubogich. Taka postawa pasowała do ich myślenia, ale stało się całkiem inaczej. Pan Jezus nie dał się zamknąć w ciasnej formule ludzkich doktryn i ich nakazów. **Czemuż sprawiajcie jej przykrość.** Na te słowa wielu życzliwych Mu ludzi zgorszyło się. No cóż ludzie zawsze lepiej i dokładniej wiedzieli i wiedzą, co powinien uczynić Syn Boży. Jednak On nigdy nie dał zamknąć się w pudełeczkach ludzkich formułek, wszystkie okazywały się za małe. Pan Jezus wiedział, do czego doprowadziło doktrynerstwo cały naród izraelski, dlatego nie traktował doktrynerów, tak jak oni sobie tego życzyli. Być mądrym to mieć poznanie, nie wiedzę. Historia pokazuje nam jak logika doktrynerów wprowadzana z żelazną konsekwencją, potrafiła zabić każdą prawdę.

Opuszczony przez wszystkich

W ogrodzie Getsemane, uczniowie spali, a Ojciec wydawało się, że milczał. Płonące pochodnie, pocałunek Judasza, porzucony miecz

¹ Marka 14:3-9 BW

Piotrowy, uleczony Malchus. Obok tego wszystkiego stał samotnie zdradzony, i związany powrozami Syn Boży. Przecież nie był winien śmierci. Gdzieś zapodzieli się byli doradcy i przyjaciele? Ktoś szukał fałszywych świadków dawno przygotowanych, a ktoś inny czekał na cud.

Zapisano nie jedną drogę skazańca i nikt nie oderwał się z tłumu, chyba, tylko po to, żeby się pogapić. Uważali się za porządných ludzi, jeszcze wczoraj rzucali palmy i krzyczeli „*Hosanna*”. A tak naprawdę razem są tylko trzej — dwaj łotrzy i Syn Boży. Z tłumu przemocą wyciągnięto Szymona Cyrenejczyka, bo i nie honor było nieść belkę za skazanego. Dla wielu było to żenujące, że ten wielki człowiek, nie potrafił swojej śmierci donieść do końca sam. Weszliśmy na drogę wieczności, ale nie wolno nam zatrzymać się przed czasem. Kiedy przyjdzie godzina nóg nieruchomych i rąk przybitych. Podobnie jak Chrystus z jednej strony mamy gościniec, z drugiej – śmietnik tego świata. Bóg nigdy się nie spóźnia, można jeszcze zdążyć. Można jeszcze uwierzyć będąc łotrem, a tamte nieruchome ręce przenieść w Królestwo. I będzie jak w dzień Sądu: „*że jeden jest wzięty, a drugi zostawiony*”.

Potem umarł

Setnik, który w oczach Żydów, był (nieczystym) kiedy zobaczył cudowne zjawiska towarzyszące

śmierci Pana nie bał się wyznać: „*prawdźiwie ten jest Synem Bożym*”. Podobnie zdumieli się ci godni we własnych oczach, kiedy to samo wyznał przed chwilą powieszony łotr z gościńca. I zrozumieli, że stała się rzecz bardzo nietypowa, sprawiedliwy Syn Boży i zły Łotr są obok siebie powieszeni. Stał tam też Setnik, który kilka chwil wcześniej naszego Pana nawlekał na krzyż. Kto mocen jest pojednać kata z ofiarą?

To nie ci, którzy bez przerwy powtarzali, że nigdy Go nie opuszczą, ale skazany Łotr i Setnik uwierzyli weń i publicznie to wyznali! Pan Jezus w jednej ze swych przypowieści o dwóch synach, pouczył każdego, że za naszymi słowami mają iść czyny. Oby nasze wyznanie nie było tak i nie. Niech te słowa Naszego Pana będą dla nas zachętą i ostrzeżeniem: „*A jak się wam wydaje? Pewien człowiek miał dwóch synów. Przystępując do pierwszego, rzekł: Synu, idź, pracuj dziś w winnicy. A on, odpowiadając, rzekł: Tak jest, panie! Ale nie poszedł. I przystępując do drugiego, powiedział tak samo. A on, odpowiadając, rzekł: Nie chcę, ale potem zastanowił się i poszedł. Który z tych dwóch wypełnił wolę ojcowską? Mówią: Ten drugi. Rzecze im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że celnicy i wszetecznicze wyprzedzają was do Królestwa Bożego. Albowiem przyszedł Jan do was ze zwiastowaniem sprawiedliwości, ale nie uwierzyliście mu, natomiast*

celnicy i wszetecznicze uwierzyli mu; a wy, chociaż to widzieliście, nie odczuliście potem skruchy, aby mu uwierzyć”².

Ogolił samego siebie

„On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogolił samego siebie, przyjmawszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci - i to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg Go nad wszystko wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię, **aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano** istot niebieskich i ziemskich i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM - ku chwale Boga Ojca”³.

Izajasz zapowiadał prorocze słowa dotyczące nie tylko Chrystusa, ale każdego, kto pójdzie Jego drogą, niosąc swój krzyż, ale już nie sam, ale z ze swym Panem, Jezusem Chrystusem.⁴

„Pan Bóg Mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu, przez słowo krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie. Pan Bóg otworzył Mi ucho, a Ja się nie oparłem ani się cofnąłem. Podąłem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie

zasłoniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem. Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak głąz i wiem, że wstydu nie doznam”⁵.

Zbawienie — w czym imieniu?

Apostoł Paweł w Liście do Rzymian⁶ napisał: „Każdy, bowiem, kto by wzywał **imienia Pańskiego**, zbawiony będzie” BG.

➤ „Albowiem każdy, kto wezwie **imienia Pańskiego**, będzie zbawiony”. BT

Każdy bowiem, kto wezwie **imienia Pana**, dostąpi zbawienia. Bp.

Wszystkie dostępne mi przekłady Pisma Świętego uczą, że zbawienie jest w Panu Jezusie.

Tylko *Przekład Nowego Świata*, wydany przez „niewolnika”, który odważył się zmienić tekst Pisma Świętego i przekonuje głosicieli, że zbawienie otrzymujemy przez wzywanie imienia Jehowy. **Gdyż każdy, kto wzywa imienia Jehowy, będzie wybawiony.**⁷

Kto ma rację?

Nie musimy szukać odpowiedzi daleko, ponieważ w tym samym rozdziale apostoł Paweł napisał: „Bo jeśli **publicznie wyznasz to**

² Mat. 21:28-32 BW

³ Filip. 2:6-11 BT

⁴ Mat. 11: 28-30

⁵ Izaj. 50:4-7 BT

⁶ Rzymian 10:13

⁷ Rzymian 10:13 PNŚ

„słowo w twoich ustach”, że **Jezus jest Panem**, i w swoim sercu uwierzyysz, że **Bóg wskrzesił go z martwych, to będziesz wybawiony**”.⁸ Celowo zacytowałem PNŚ aby świadek nie miał żadnych wątpliwości.

Kontekst wyraźnie wskazuje, że zbawienie jest w imieniu Pana Jezusa. W dalszej części Listu do Rzymian ap. Paweł przekonuje wierzących wszechczasów: „**Ale jak będą wzywać tego, w którego nie uwierzyli?**” *A jak uwierzą w tego, o którym nie słyszeli? A jak usłyszą bez głoszącego?*”.⁹ Cały dziesiąty rozdział tego listu mówi o Jezusie Chrystusie. Jeśli ktoś ma wątpliwości niech sprawdzi, co ap. Paweł pisał w innych listach: „(...) **do zboru Bożego, który jest w Koryncie, do was, uświęconych w jedności z Chrystusem Jezusem, powołanych na świętych, wraz ze wszystkimi, którzy wszędzie wzywają imienia naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Pana ich i naszego**”.¹⁰

„**Uciekaj więc od pragnień przydarzających się w młodości, a dąż do prawości, wiary, miłości, pokoju - wraz z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca**”.¹¹

Pan Jezus nie poprawił Tomasza, który wyznał: „**Pan mój i Bóg mój**”.¹²

Dlaczego nie każdy może wyznać imię Pana Jezusa?

Ap. Paweł postawił warunek wzywania imienia Jezusa: „**I nikt nie może rzec: Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym**”.¹³ Ponieważ „niewolnik” odrzucił Ducha Świętego tym samym on jak i jego podwładni nie mogą rzec: „**Jezus jest Panem!**”

Po zmartwychwstaniu Pan Jezus powiedział: „**A Jezus przystąpiwszy, rzekł do nich te słowa: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata**”.¹⁴

Będziecie moimi świadkami

„**Ale weźmiecie moc Ducha Świętego, kiedy zstąpi na was, i będziecie mi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi**”.¹⁵

⁸ Rzym. 10:9 NŚ

⁹ Rzym 10,13 NŚ

¹⁰ 1 Kor 1:1-2, PNŚ

¹¹ 2 Tym 2:22, PNŚ

¹² Jan 20:28

¹³ 1 Kor. 12:3 NP

¹⁴ Mat. 28:18-20 BW

¹⁵ Dzieje Apostolskie 1:8

Bez przystanku się módlcie

Pamiętam, kiedy jeszcze byłem w *Organizacji*, jedna głosicielka poprosiła mnie abym poszedł z nią w odwiedzin do ludzi, którzy byli Zielonoświątkowcami. Rozmowa nie kleiła się i wtedy gospodarz zaproponował abyśmy się pomodlili. Głosicielka ku mojemu zdziwieniu wyraziła na to zgodę, ja zgodnie za zaleceniami „niewolnika” nie mogłem pozwolić, aby modlić się z kimś, kto należy do „Babilonu Wielkiego”. W jednej z książek „niewolnik podał głosicielom sugestie jak mają się zachować, gdy ktoś, z innej religii proponuje im wspólną modlitwę przed dyskusją np.:

Gdy ktoś mówi

„Proszę się najpierw ze mną pomodlić, a potem powiedzieć, po co pan do mnie przyszedł”

Świadek może odpowiedzieć:

„Czy słyszał pan, że (Jezus) odradzał swym uczniom modlenie się na pokaz, aby inni widzieli, jacy to oni są gorliwi i pobożni”

Lub: Wiem, że tak postępują przedstawiciele niektórych wyznań. Ale Świadkowie Jehowy tego nie robią, ponieważ Jezus pouczył swych uczniów, żeby prowadzili działalność w inny sposób”¹⁶

Jak modlili się Boży mężowie wiary?

„Dopóki Mojżesz trzymał swoje ręce podniesione do góry, miał

przewagę Izrael, a gdy opuszczał ręce, mieli przewagę Amalekici. Lecz ręce Mojżesza zdrętwiały. Wzięli więc kamień i podłożyli pod niego, i usiadł na nim; Aaron zaś i Chur podpierali jego ręce, jeden z tej, drugi z tamtej strony. I tak ręce jego były stale podniesione aż do zachodu słońca. Tak pobił Jozue Amalekitów i ich lud ostrzem miecza”.

Mojżesz, wznosząc swe ręce pokażywał całkowitą zależność od Boga. Apostoł Paweł wręcz nalegał, aby zbór modlił się głośno: „Bo jeżeli wysławiasz Boga w duchu, jakże zwykły wierny, który jest obecny, może rzec na twoje dziękczynienie: Amen, skoro nie rozumie co mówisz”.¹⁷ Wierni Kościoła Chrystusowego modlą się z serca – spontanicznie. Świadkowi taka modlitwa jest obca, ponieważ u nich w zborze wolno modlić się osobie wskazanej przez starszego zboru.

Świadectwo Kościoła

wskazuje na to, że nasza wiara jest tak silna, jak głęboka i długa jest nasza modlitwa. Dzieje Apostolskie opisujące życie rodzącego się Kościoła podaje: „I trwali w nauce apostoelskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach”¹⁸. Kiedy Herod zaczął prześladować

¹⁶ Prowadzenie rozmów na podstawie Pism s 176,176

¹⁷ 1 Kor. 14:16 BW

¹⁸ Dzieje 2:42 BW

chrześcijan i Piotra zamknął w więzieniu to: „**zbór zaś modlił się nieustannie za niego do Boga**”.¹⁹ Jakub zachęca Kościół: „Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i **modłcie się jedni za drugich**, abyście byli uzdrowieni. **Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego**”.

Można powiedzieć, że Kościół swą moc i siłę czerpie z modlitwy. Jeżeli nie modlimy się, i nie wnosimy naszych rąk na znak naszej uległości względem Boga, diabeł w podstępny sposób nas niszczy, dlatego apostoł Paweł zachęca: „*Chcę tedy, aby się mężczyźni modlili na każdym miejscu, wznosząc czyste ręce, bez gniewu i bez swarów*”.²⁰

Im więcej modlitwy i Słowa tym mniej zwiedzenia

Jeśli w Zakonie Izrael przez modlitwę zwyciężał swych wrogów i zmuszał ich do ucieczki to, czego my możemy dokonać pod Nowym Przymierzem, kiedy staniemy w obliczu wrogów, których dzieła zostały zniszczone przez Chrystusa? Pan Jezus zniszczył dzieła szatana, ale wojna trwa. Wszystkie osiągnięcia diabła opierają się na *zwodzeniu*. On chodzi „*jako lew ryczący*”, który przez swych „*proroków*” ogłupia ludzi. Nie zapominajmy nigdy o tym, że im

więcej modlitwy i Słowa w naszym chrześcijańskim życiu, tym jesteśmy mocniejsi w wierze. „*I pokropię was czystą wodą, i będziecie czysti od wszystkich waszych nieczystości i od wszystkich waszych bałwanów oczyszczę was. I dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza*”.²¹

Bóg umacnia ludzi, którzy przeciwstawiają się wpływowi świata na życie Kościoła. Czerpiąc nadzieję z życia narodu wybranego, z jego wzlotów i upadków, [gdy zbłądził, ale się opamiętał], Bóg obiecał: „*dam wam serce nowe, i ducha nowego dam do waszego wnętrza, i usunę z waszego ciała serce kamienne, a dam wam serce mięsiste. Mojego ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je*”.²²

Żydzi często z braku znajomości Słowa byli łatwym łupem do zwiedzenia. Swe modlitwy zamiast zanosić do Boga Jahwe, kierowali do Baala, zapominając o Tym, który wyzwolił ich z niewoli egipskiej.

„A to wszystko na tamtych przyszło,

dla przykładu jest napisane, ku przestrodze dla nas, którzy znaleźli-

¹⁹ Dzieje 12:5 BW

²⁰ 1 Tym 2:8 BW

²¹ Ezech. 36:25

²² Ezech. 36:26,27

śmy się u kresu wieków”.²³ Bóg powiedział, że jeśli będziemy chodzić według Jego nakazów i Jego świadectw, to przywróci Swą moc i błogosławieństwo. Nie ma potrzeby wymyślania nowych metod. Bóg zaprosił nas jako współpracowników, ponieważ chce wykonać Swoją wolę z nami. W wykonywaniu tej woli paliwem dla nas jest żarliwa modlitwa.

*„Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy świątynię Bożą, tego zniszczy Bóg, albowiem świątynia Boża jest święta, a wy nią jesteście”.*²⁴

Żywy Kościół, to Kościół modlitwy

Modlitwa przypomina nam nasze prawa i obowiązki. Wlewa w serce nadzieję, że kiedy upadniemy, możemy się oczyścić z wszelkiego grzechu. „Dzieci moje, to wam piśzę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata. A z tego wiemy, że go znamy, jeśli przykazania jego zachowujemy”.²⁵

Modlitwa pokazuje nam naszą postawę względem Boga. Gdy modlimy się, pokazujemy przez to, iż wierzymy, że Bóg istnieje. „Bez

wiary zaś nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi uwierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy go szukają”.²⁶

Brak modlitwy wskazuje na brak wiary w Boga i w Jego Słowa. Powinniśmy być świadomi, że Bóg wybrał sobie ludzi niedoskonałych, którzy podążają do świętości. Jeden z nich napisał: „Mamy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby się okazało, że moc, która wszystko przewyższa, jest z Boga, a nie z nas. Zewsząd uciskani, nie jesteśmy jednak pogńebleni, zakłopotani, ale nie zrozpaczeni, prześladowani, ale nie opuszczeni, powaleni, ale nie pokonani, zawsze śmierć Jezusa na ciele swoim noszący, aby i życie Jezusa na ciele naszym się ujawniło. Zawsze bowiem my, którzy żyjemy, dla Jezusa na śmierć wydawani bywamy, aby i życie Jezusa na śmiertelnym ciele naszym się ujawniło. Tak tedy śmierć wykonuje dzieło swoje w nas, a życie w was. Mając zaś tego samego ducha wiary, jak to jest napisane: Uwierzyłem, przeto powiedziałem, i my wierzymy, i dlatego też mówimy, wiedząc, że Ten, który wzbudził Pana Jezusa, także i nas z Jezusem wzbudził i razem z wami przed sobą stawia. Wszystko to bowiem dzieje się ze względu na was, aby, im więcej jest uczestników łaski, tym bardziej obfitowało dziękczynienie ku

²³ 1 Kor. 10:1 BW

²⁴ 1 Kor. 3:16,17 BW

²⁵ 1 Jan 2:1-3 BW

²⁶ Hebr. 11:6 BW

chwale Bożej”.²⁷ Izraelici zapomnieli, do czego służyła świątynia, dlatego Pan Jezus wyrzucił ich z niej mówiąc: „**Dom mój będzie nazwany domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców**”.²⁸ Kiedy oczyścił ten dom wtedy: „**przystąpili do niego ślepi i chromi w świątyni, a On ich uzdrowił**”.

Od czystości do chwały

Znaki i cuda dzieją się tam gdzie zachowuje się Boże przykazania. Kiedy staliśmy się świadkami Pana Jezusa, zrodzonymi z Ducha, wiemy, że pierwszym Jego dziełem było nasze oczyszczenie. Najgorsi grzesznicy odchodzili do tego źródła życia, biali jak śnieg. Kolejność jest następująca: Oczyszczenie, modlitwa, i zstępująca moc i chwała. Wiele dziś słyszymy o kościołach chwały, lecz niewiele o kościołach modlitwy. Jakże często o modlitwie przypominamy sobie w niedzielę. Taki Kościół Jezusa Chrystusa nie może mieć mocy, ponieważ brakuje mu modlitwy. Nie sama wiedza, ale oczyszczenie duchowe daje moc. Bóg nie objawi Swojej mocy, jeśli nie zachowamy właściwego porządku. „*Wyleję Ducha mego na wszelkie ciało, uzdrowię ziemię, dotknę was, wzywajcie mnie, a Ja wam odpowiem*”.²⁹ Wielu z nas: „*Jeszcze nie opierało*

się aż do przelewu krwi, walcząc przeciw grzechowi”.³⁰ Im więcej walki tym więcej pokory. Łagodność jest siłą w karności. Musimy okazać pokorną, poddaną i pokutną postawę względem Bożej osoby poprzez modlitwę bez ustanku. Wielu z nas doszło do stanu, który kaznodzieje nazywają „wypaleniem się”. To nie wypalenie się, ale grzech pozbawia nas mocy z wysokości. Trwając w nim nie mamy odwagi, aby się modlić. I błędne koło się zamyka. Nie dajmy się oskarżać szatanowi. To jest dobry znak, kiedy sumienie jeszcze nas oskarża, ale im bardziej to czyni tym dłużej się módlmy i czytajmy te fragmenty, które pokazują nam naszą słabość.

Bierzmy przykład z naszego Pana

Pan Jezus miał zwyczaj wychodzić wczesnym rankiem przed świtem i modlił się. Widzimy to na początku Jego służby, w środku i przy końcu; w Getsemane i ostatnich chwilach swego życia. Choć uczniowie widzieli jak uzdrawia chorych, oczyszcza trędowatych, wskrzesza zmarłych. Nie prosili Go jednak, aby nauczył ich jak uzdrawiać chorych, ale prosili: „**Panie, naucz nas modlić się**”.³¹

Aby chodzić z Panem Jezusem, musimy udać się przed Tron Chwały w modlitwie. Gdy zasmakujemy czym jest modlitwa, wtedy długo nikt nie będzie potrzebował nas do

²⁷ 2 Kor. 4:7-15 BW

²⁸ Mat. 21:13 BW

²⁹ Dz. Ap. 1:8

³⁰ Hebr. 12:4 BW

³¹ Łuk 11:4

niej zachęcać. Żydzi, którzy odmawiali szesnastcie modlitw dziennie, przyszli do Jezusa, aby on nauczył ich się modlić. Może podobnie być i z nami.

Modlitwa może być wystawną kolacją, lub tęgim laniem. Można chodzić do Kościoła, a jednocześnie nie umieć się modlić. Ale czegoś nie potrafić to nie wstyd. Pan Jezus ich nie wyśmiał, ale swym przykładem i swą modlitwą spowodował, że oni zapragnęli jej.

Nie wiem gdzie leży przyczyna, że wielu z nas nie modli się tak jak nauczył Pan Jezus apostołów. W organizacji mówiło się, że jest to modlitwa wzorcowa, dlatego jej nie odmawiano. Ale zacznijmy od tej modlitwy: „**Ojcie nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje, przyjdź Królestwo twoje, Bądź wola twoja, jak w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daj nam na każdy dzień, i odpuść nam grzechy nasze, albowiem i my odpuszczamy każdemu winowajcy swemu, i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zbaw ode złego**”.³²

Pewnie znasz ją trochę inaczej? Zobaczmy jak wytłumaczył to Jakub: „**Niechaj nikt, gdy wystawiony jest na pokusę nie mówi: Przez Boga jestem kuszony; **Bóg** bowiem nie jest podatny na pokusy do złego, ani sam nikogo nie kusi**”.³³ Dlatego módlmy się zgodnie ze słowami

i Duchem Biblii. Nasz Zbawca zna nasze potrzeby zanim Go poprosimy. Może być i tak, że nie wiemy, o co się modlić, i tu nasz dobry Pan nie zostawia nas samych: „*Podobnie i Duch wspiera nas w niemocy naszej; **nie wiemy bowiem, o co się modlić, jak należy, ale sam Duch wstawia się za nami w niewysłowionych westchnieniach***”.³⁴

Prawdą jest, że ciało dąży do grzechu, duch do Boga. W naszym ciele toczy się ciągła walka, jak to opisał ap. Paweł: „*A w członkach swoich dostrzegam inny zakon, który walczy przeciwko zakonowi, uznanemu przez mój rozum i bierze mnie w **niewolę zakonu grzechu, który jest w członkach moich. Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? Bogu niech będą dzięki przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc ja sam służę umysłem zakonowi Bożemu, ciałem zaś zakonowi grzechu***”.³⁵

Moc nowego uświęcenia

Jesteśmy dziećmi Bożymi, zrodzonymi na nowo, a mimo to widzimy jakiś niedostatek w naszym życiu. Jeśli jesteśmy uczciwi, przyznamy, iż potrzebujemy kogoś, kto pomoże nam sprostać wyzwaniu chwili. Nie wolno nam zapominać, że cały czas toczy się wojna: „*Gdyż **oreź nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej***”. Musimy docierać

³² Łuk. 11:2-4 BW

³³ Jak. 1:13 BW

³⁴ Rzym. 8:26

³⁵ Rzym. 7:23,25

do naszego społeczeństwa. Im więcej wierzących im więcej modlitw, tym słabsza siła szatana; Przypominamy sobie, że, kiedy Samson stracił swój duchowy wzrok, stracił Boga. Podobnie i Kościół opuszczony przez Boga przypomina nam ślepego, Samsona, któremu wyłupiła oczy Filistyni, którym tak bardzo chciał się przypodobać.

Powróćmy do pierwszej miłości

Czy pamiętasz jak byłeś kiedyś spragniony i głodny duchowych rzeczy? Pasjonowałeś się każdym werselem, każdą chwilą spędzoną na szukaniu naprzód Królestwa Bożego. Nie wiedząc ile Biblia ma Ksiąg i wersetów, chodząc w Duchu głosiliśmy każdemu, do takiego stopnia, że inni zobaczyli w nas Jezusa.

Niestety niektórzy stracili apetyt na te duchowe rzeczy. Ich Biblia jest zamknięta, podobnie jak i ich serce. Spraw Panie aby znowu zapłonął w nas Chrystus, aby inni zobaczyli ten ogień! To „nowe stworzenie”, które jest z Ducha, i ma moc twórczą i sprawczą. Która przywraca to co nam umknęło — duchowość — nasza pierwsza miłość.

Post w którym mam upodobanie

Apostołowie nigdy nie zapominali o modlitwie i poście szczególnie w sprawach związanych z życiem Kościoła. Przykład Pana Jezusa Chrystusa i ich własne doświadczenia przekonywały ich każdego dnia, że sami nie wiele mogą uczynić.

Niezmordowany pracownik na niwie Pańskiej napisał: „*Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie*”.³⁶ Niech Księga Dziejów Apostolskich będzie dla nas wzorcem, w której między innymi czytamy: „*A gdy oni odprowadzili służbę Pańską i pościli, rzekł Duch Święty: Odlączcie mi Barnabę i Saula do tego dzieła, do którego ich powołałem. Wtedy, po odprowadzeniu postów i modlitwy, nałożyli na nich ręce i wyprawili ich*”.³⁷

Uczniowie Jezusa Chrystusa dobrze znali proroctwo Izajasza i wiedzieli, w jakim poście Bóg ma upodobanie: „*Lecz to jest post, w którym mam upodobanie: że się rozwiązuje bezprawne więzy, że się zrywa powrozy jarzma, wypuszcza na wolność uciśnionych i łamie wszelkie jarzmo, że podzielisz swój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przyodziejiesz go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz. Wtedy twoje światło wzejdzie jak zorza poranna i twoje uzdrowienie rychło nastąpi; twoja sprawiedliwość pójdzie przed tobą, a chwała Pańska będzie twoją tylną strażą. Gdy potem będziesz wołał, Pan cię wysłucha, a gdy będziesz krzyczał o pomoc, odpowie: Oto jestem! Gdy usuniesz spośród siebie jarzmo, szydce pokażywanie palcem i bezecne mówienie*”.

³⁸

Post jest wyzwoleniem rzeczy duchowych, które w nas drzemią. Musimy przykrócić ciału, aby uwolnić to, co uzdrowi wszystkie-

³⁶ Filip. 4:13

³⁷ Dzieje Ap. 13:2,3 BW

³⁸ Izaj. 58:6-9 BW

go, czego się dotknie. Cała walka chrześcijanina polega na zmaganiu się ze „starym człowiekiem”. Gdy tracimy z oczu Boga, zaczynamy myśleć o swoim ciele. Jak wielu z nas żali się, że nie ma dla Boga czasu. Oby Bóg nie zapomniał o nas. Duchowa pycha, to polegania na swej przebiegłości i samowystarczalności, która zawsze przychodzi przed upadkiem. Dopóki widzimy Boga, wiemy, że „w naszym ciele nie ma nic dobrego”. Modlitwa, post i pokora pozwala nam zobaczyć nasze słabości.

Kompromisy osłabiające Kościół
Niektórzy zawarli złe pojętą ekumenię, pozbawiając się ewangeli-

zowania ludzi zagubionych i niezabawionych. Człowiek, który odmawia podporządkowania się ekumenicznej jedności zawsze stanowi problem. Zawsze jest problemem. To Eliasza Achab nazwał „*sprawcą nieszczęść w Izraelu*”. Jednak Eliaasz szybko skierował winę na właściwą osobę. „*To nie ja sprowadziłem nieszczęście na Izraela, lecz ty*”. Kiedy stanimy po stronie naszego Zbawcy On stanie po naszej stronie i wesprze nas: „*Każdego więc, który mię wyzna przed ludźmi, i Ja wyznam przed Ojcem moim, który jest w niebie; ale tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi, i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie*” (Mat. 10:32,33).

Mój kryzys sumienia

Drogi bracie Tadeuszu!

Dziś mogę powiedzieć, że mam już za sobą bolesną drogę wyjścia z organizacji ŚJ. Przekazałem starszym list, w którym opisałem motywy mojej decyzji. W załączeniu wysyłam Ci ten list, możesz go swobodnie wykorzystać³⁹. Fundacja, którą kierujesz miała ważną rolę w dojrzewaniu do tej decyzji, zwłaszcza wydane książki "**Kryzys sumienia**" R. Franza i "**Kwestia czasów pogan**" C. O. Jonssona - tę pierwszą ściągnąłem z USA, bo nakład był wyczerpany. Jestem

wdzięczny i pełen podziwu dla pracy, którą wykonujesz, oby Bóg nadal Ci błogosławił, będę się o to modlił. Choć niektórzy moi bliscy nadal "*śluchają ludzi bardziej niż Boga*" to ja zaczynam wracać do równowagi duchowej. Nawiązałem kontakt z K. Ch. B w Tarnowie (choć wiąże się to z dojazdem 40 km w jedną stronę), zamierzam też szerzej włączyć się w pomaganie ŚJ, którzy pragną wolności, jaką daje życie w Chrystusie. Jeżeli zechcesz podzielić się ze mną swoimi przemyśleniami po przeczytaniu mojego listu, będzie mi bardzo miło.

Paweł

³⁹ "Powyższy tekst jest skróconą i nieco zmienioną wersją listu, jaki Paweł skierował do zboru w Bochni. Pełną wersję (bez zmian) można znaleźć na stronie: <http://berea.pol.pl>"

Do zboru Świadków Jehowy w Bochni

9 września 2006 r.

Informuję Was o mojej rezygnacji z członkostwa w organizacji Świadków Jehowy, której nauki wszczepiane mi były 'od najwcześniejszego dzieciństwa' i z którą formalnie związany byłem od mojego chrztu w 1992 r. Ci z Was, którzy mnie znają dłużej wiedzą dobrze, że nie jestem skłonny do pochopnych, nieprzemyślanych działań. Wiecie również dobrze, że okres mojego członkostwa w zborze (do wiosny 2005 r.) był okresem, w którym dałem się poznać jako gorliwy członek organizacji.

Po dwóch latach od chrztu zostałem sługą pomocniczym, po następnych dwóch starszym i sekretarzem zboru. W międzyczasie brałem aktywny udział w budowie Sali Królestwa w Bochni, miałem też pewien udział w innych przedsięwzięciach budowlanych Towarzystwa Strażnica jako członek RKB. Jako sługa pomocniczy i starszy brałem udział w szeregu szkoleń w ramach Kursu Służby Królestwa, powierzane mi były różne zadania w organizacji, z których starałem się wywiązać jak najlepiej m.in. przemówienia na zgromadzeniach obwodowych i specjalnych.

W zborze przez kilka lat byłem nadzorcą Teokratycznej Szkoły Służby Kaznodziejskiej a potem przewodniczyłem studium "Strażnicy". W żadnym wypadku nie piszę tego, aby się przechwalać, ale po to abyście zrozumieli, że skoro gotów byłem zrezygnować z tego wszystkiego, to naprawdę musiałem mieć ważne powody.

Jeżeli jesteście szczerzy, proszę przeczytajcie uzasadnienie mojej decyzji. Mój kryzys wiary w organizację i głoszone przez nią nauki rozpoczął się kilka lat temu. Wszystko zaczęło się od 18-letniej Magdy, ŚJ z okolic Kluczborka, która poważnie ucierpiała w wypadku drogowym, straciła dużo krwi i trafiła do szpitala. Mimo szybkiej pomocy lekarskiej oraz sprawnego działania KŁS, Magda potrzebowała krwi. Podane środki krwiozastępcze i EPO nie wystarczyły. Magda żyła jeszcze 2 dni, ale odmawiała transfuzji i zmarła. Byłem tym wstrząśnięty i zacząłem się zastanawiać, czy na pewno jest to wymaganie Boże, czy tylko ludzka interpretacja, niezgodna z Bożą intencją. Wcześniej, kiedy zastanawiałem się nad jakimś problemem dotyczącym ludzkich zachowań, brałem pod uwagę Biblię Stawiałem sobie pytanie: „Co Jezus uczyniłby w takiej sytuacji?”. Wydarzenie w Kluczborku, przypomniało mi cierpiącą od dwunastu lat kobietę na upływy krwi, która przyszła do Jezusa i została uzdrowiona: *"Córko, wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokoju"*⁴⁰.

Zgodnie z litera Prawa Mojżeszowego była nieczysta: *Jeżeli kobieta krwawi przez wiele dni, poza zwykłym okresem jej krwawienia, albo jeśli upływ krwi przeciągnie się poza okres jej nieczystości, będzie nieczysta przez cały czas upływu krwi,*

⁴⁰ Łuk. 8:48 NP

podobnie jak w okresie zwykłego krwawienia miesięcznego. Każde miejsce, na którym się położy przez czas tego krwawienia, będzie uznawane za tak samo nieczyste, jak w okresie krwawienia miesięcznego. Kto by tych miejsc dotknął, będzie nieczysty. Powinien wyprać swoje ubranie i wykąpać się w wodzie. Nieczystym pozostanie do wieczora.⁴¹

Nie wolno było jej przebywać w tłumie. Przez wiarę dotarła do Jezusa i została uzdrowiona. Pan Jezus nie potępił jej. Zawsze i wszędzie miłosierdzie górowało nad literą. Czułem, że nam tego brakuje. Litera zabija, miłosierdzie Boże ożywia i leczy.

Od tego wydarzenia, niechętnie przedstawiałem wykłady na temat krwi. Wręcz prosiłem kogoś o zastępstwo. Poczułem ogromny ciężar odpowiedzialności za dziesiątki moich braci, którzy ufają temu, co dociera do nich najpierw w formie drukowanej, później omawiane w zborze. Bracia przynosili swoje "Oświadczenia dla służby zdrowia" abym reprezentował ich w przypadku, gdyby znaleźli się w szpitalu i nie mogli sami wyrazić sprzeciwu wobec transfuzji. Od czasu wypadku z Magdą czyniłem to z coraz większymi oporami, aż w końcu sumienie nie pozwoliło mi tego robić. Wciąż miałem w pamięci słowa z Dziejów Apostolskich oraz interpretację Towarzystwo Strażnica, która zdawała się wskazywać na zakaz transfuzji! „*ale polecić im, żeby się wstrzymywali od rzeczy*

spługawionych przez bałwany, od nierządu, od tego, co zadławione, i od krwi. Mojżesz, bowiem od dawien dawna ma po miastach takich, którzy go opowiadają, gdyż czyta się go w synagogach w każdy sabat”.⁴²

Zanim moje sumienie zostało poruszone, lojalnie trzymałem się wykładni Towarzystwa, sam idąc na operację odbyłem trudną rozmowę z chirurgiem, który (zgodził się operować mnie 'bez transfuzji krwi', choć nie zgadzał się z moim stanowiskiem), a w Izbie Przyjęć pozostawiłem potrzebne dokumenty, zwalniające szpital od odpowiedzialności, gdybym zmarł wskutek nie podania krwi.

Teraz jednak przeżywałem ogromny dylemat moralny: pozostać lojalnym względem „litery” czy pójść za głosem sumienia? Obowiązkiem starszych jest **'paść trzodę Bożą'**,⁴³ czynić to z oddaniem, zgodnie z przykładem, jaki dał nam Jezus 'dobry pasterz, który życie swoje dał za owce'.⁴⁴ Popierając stanowisko Towarzystwa Strażnica nie naśladowałbym Jezusa.

Zacząłem się zastanawiać, dlaczego inni chrześcijanie nie interpretują nakazu z Dziejów Apostolskich tak jak Towarzystwo Strażnica; również Żydzi, którzy nadal trzymają się Prawa Mojżeszowego nie zabraniają transfuzji krwi: „*Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, by nie nakładać na was żadnego innego ciężaru oprócz następujących rze-*

⁴² Dzieje Ap. 15:20,21

⁴³ 1 Piotra 5:2

⁴⁴ Jana 10:11

⁴¹ 3 Mojż. 15:25-27 BWP

czy niezbędnych: *Wstrzymywać się od mięsa ofiarowanego bałwanom, od krwi, od tego, co zadławione, i od nierządu; jeśli się tych rzeczy wystrzegać będziecie, dobrze uczynicie. Bywajcie zdrowi*".⁴⁵

Szukałem odpowiedzi w różnych komentarzach biblijnych wyjaśnień i to, co odkryłem całkowicie zburzyło mój wcześniejszy pogląd. Czy z terminu **'powstrzymywać się'** można wyciągnąć wniosek o całkowitym zakazie wszelkiego użycia krwi?

Użyty w tym miejscu grecki wyraz ***apekhomai*** oznacza dosłownie **"trzymać się z dala od"**. Jak to słowo używane jest w innych miejscach Biblii? Apostoł Paweł ostrzegał przed pewnymi chrześcijanami *"zabraniających zawierania związków małżeńskich, nakazujących powstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby były spożywane z dziękczynieniem przez tych, którzy mają wiarę i dokładnie znają prawdę"*.⁴⁶ Użyte w tym miejscu słowo **'powstrzymywać się'** ma względne zastosowanie.

Pawłowi nie chodziło o to, że ci judaizujący chrześcijanie nakazywali powstrzymywać się od wszystkich pokarmów, które stworzył Bóg. Nawróconym Żydom chodziło o pewne określone pokarmy, niewątpliwie o te, które w Prawie Mojżeszowym uważane były za nieczyste i których Żydzi nie spożywali.

Podobne użycie tego słowa znajdujemy w Liście ap. Piotra: który na-

kazuje aby *"się powstrzymywali od cielesnych pragnień, które toczą bój przeciwko duszy"*.⁴⁷ I tutaj 'powstrzymać się' nie ma znaczenia absolutnego, bo oznaczałoby też konieczność powstrzymywania się od wszystkich cielesnych pragnień (jedzenie, picie, odpoczynek, kontakty seksualne w obrębie małżeństwa), a nie tylko od tych, które mogą być dla nas niebezpieczne, które toczą bój przeciwko duszy. Tak, więc użycie tego słowa nie musi wcale mieć znaczenia bezwzględnego, wbrew temu, co czytamy w książce:

"A zatem również nakaz trzymywania się od krwi" oznacza, że w ogóle nie wolno wprowadzać jej do organizmu"⁴⁸

Słowa w Dziejach Apostolskich⁴⁹ są konkluzją wcześniejszej dyskusji apostołów i starszych z Jeruzalem, której głównym celem była odpowiedź na pytanie: czy chrześcijanie pochodzący z pogan mają przestrzegać Prawo Mojżeszowe: *Lecz niektórzy ze stronnictwa faryzeuszów, którzy uwierzyli, powstałi mówiąc: Trzeba ich obrzezać i nakazać im, żeby przestrzegali zakonu Mojżeszowego*.⁵⁰

Apostoł Piotr, nazwał Prawo **'jarmem'** a próby nakłaniania wierzących pogan **"wystawianiem Boga na próbę"** (PNS), **'kuszeniem Boga'** (Bp). Barnaba i Paweł opowiada-

⁴⁷ 1 Piotra 2:11

⁴⁸ *Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi* s 216

⁴⁹ Dzieje 15:28,29

⁵⁰ Dzieje Ap. 15:5 NP.

⁴⁵ Dzieje 15:28,29

⁴⁶ 1 Tym. 4:3 PNS

li: „*jakie znaki i cuda uczynił Bóg między poganami*”.⁵¹ Jakub stwierdził, że jedynym zaleceniem dla nawracających się pogan miało być: *“żeby się wstrzymywali od rzeczy splugawionych przez bałwany, od nierządu, od tego co zadławione, i od krwi”*⁵²

Co naprawdę oznaczał ten nakaz?

W poniższej broszurze napisano: **“W rozporządzeniu tym sformułowano podstawowe normy etyczne”**⁵³. W Biblii mamy rady i zasady. Z rad można skorzystać, zasad nie wolno zmieniać. Nawracający się poganie i Żydzi na Chryścianizm musieli pozostawić wszystko po za sobą. Dla Pogan nie było to aż tak trudne, natomiast Żydzi próbowali przekonywać pogan, że **zbawienie z łaski** to za mało.⁵⁴ Według nich nawrócenie poganie mieli przestrzegać Prawa Zakonu danego przez Boga. Nie brali pod uwagę proroctwa Jeremiasza gdzie sam Bóg powiedział: **zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze.**⁵⁵

*I na sercach ich wypiszę je, I będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. Gdy mówi: Nowe, to uznał pierwsze za przedawnione; a to, co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku.*⁵⁶

⁵¹ Dzieje Ap. 15:12 NP

⁵² Dzieje Ap. 15: 20 NP.

⁵³ *Jak krew może ocalić Twoje życie* s 5 wyd. 1990 r.

⁵⁴ Efez. 2:8-10

⁵⁵ Jer. 31:31 NP

⁵⁶ Hebr. 8:10,13 NP

Jedna owczarnia i jeden pasterz

Historia wczesnego Kościoła pokazuje nam jak niektórzy zasłaniając się Biblią wprowadzali do Kościoła nauki, których w tej Księdze nie znajdziemy. Mieszali Zakon Mojżeszowy z Zakonem Łaski. Nie zgadzali się na to, aby poganie byli na równi z Żydami. Choć Pan Jezus wyraźnie powiedział: *„Lecz mam także owce inne, nie znajdujące się w tej owczarni. I te muszę sprowadzić ku sobie, by słuchały mojego głosu i by nastąpiła jedna owczarnia i jeden pasterz”*.⁵⁷

Pomimo zdecydowanego stanowiska apostołów zbory były atakowane różnymi pseudo-naukami.⁵⁸ Żydzi i Poganie zostali zachęcani do przestrzegania niezbędnych zasad.

Warunek zostania przybyszem

Jakub przypomniał Żydom, że za czasów Zakonu poganie (obcy, przybysze) mogli osiedlić się w Izraelu. Nie musieli jednak przestrzegać Zakonu tak jako prozelici, którzy włączani byli do społeczności Izraela i przestrzegania Prawa Mojżeszowego. Dla zachowania pokojowego współżycia z otaczającymi ich Izraelitami musieli się powstrzymywać od pewnych rzeczy, o których czytamy w 17 i 18 rozdziale księgi Kapłańskiej. I właśnie te rzeczy po kolei wymienił Jakub:

“ktokolwiek z domu izraelskiego albo z obcych przybyszów, którzy mieszkają pośród nich, będzie składał ofiarę całopalną albo inną, a nie przyprowadzi jej do wejścia do Na-

⁵⁷ Jan 10:16 BWP

⁵⁸ Zobacz List do Galacjan, rozdział 3,4

miotu Zgromadzenia, aby ją ofiarować Panu, mąż ten będzie wytracony ze swego ludu" - "wstrzymywać się od mięsa ofiarowanego bałwanom".⁵⁹ "A ktokolwiek z domu izraelskiego albo z obcych przybyszów, którzy mieszkają pośród nich, będzie spożywał jakąkolwiek krew, zwróć swoje oblicze przeciwko spożywającemu krew i wytracę go spośród jego ludu" - "wstrzymywać się (...) od krwi".⁶⁰

"Každy kto z synów izraelskich i z obcych przybyszów mieszkających pośród nich, upoluje zwierzę albo ptaka, które wolno jeść, niech wypuści jego krew i przykryje ją ziemią (...) I každy kto by jadł padlinę lub rozszarpane zwierzę, czy to tubylec, czy obcy przybysz, **wypierze swoje szaty i obmyje się wodą, i będzie nieczysty do wieczora**, a potem będzie czysty" - "wstrzymywać się (...) od tego co zadławione".⁶¹ Každy chrześcijanin pochodzenia pogańskiego, został ostrzeżony, aby 'wstrzymywał się od krwi', tak jak Żydzi i przybysze w czasach Zakonu.

Księga ta przestrzega tubylców przed wynaturzonymi praktykami seksualnymi: "nie czyńcie żadnej z tych wszystkich obrzydliwości, ani tubylec, ani obcy przybysz mieszkający pośród was" - "wstrzymywać się (...) od nierządu".⁶² Na temat zasad życia moralnego, Biblia wspomina o tym w wielu miejscach.⁶³

⁵⁹ 3 Mojz. 17:8,9 porównaj Dzieje 15:29

⁶⁰ 3 Mojz. 17:10; porównaj Dzieje 15:29

⁶¹ 3 Mojz. 17:13,15 porównaj Dzieje 15:29

⁶² 3 Mojz. 18:6-23,26 porównaj Dzieje 15:29

⁶³ Mat. 5:28, 1 Kor. 6:9,18, Efez. 5:3, Judy 7,

Zasady Biblijne

Bóg nigdy i nikogo do niczego nie zmusza: „Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i szczęście, śmierć i nieszczęście. Ja dziś nakazuję ci miłować Pana, Boga twego, i chodzić Jego drogami, pełniąc Jego polecenia, prawa i nakazy, abys żył i mnożył się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w kraju, który idziesz posiąść”.⁶⁴

Rady Biblijne

Jeżeli chodzi o pokarmy składane bożkom w ofierze, to oczywiście wszyscy posiadamy wiedzę. Lecz wiedza unosi się pychą, miłość zaś buduje. Gdyby ktoś mniemał, że coś wie, to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy. Jeżeli zaś ktoś kocha Boga, to jest również uznany przez Boga. Zatem jeśli chodzi o spożywanie pokarmów, które już były złożone bożkom na ofiarę, **wiemy dobrze, że nie ma na świecie ani żadnych bożków, ani żadnego boga prócz Boga jedynego**. A choćby byli na niebie i na ziemi tak zwani bogowie jest zresztą mnóstwo takich bogów i panów dla nas istnieje tylko jeden Bóg Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy. Lecz nie wszystkim dana jest wiedza. Niektórzy jeszcze do tej pory spożywają pokarmy bożkom złożone, w przekonaniu, że chodzi o bożka, i w ten sposób kała się ich słabe sumienie.

Obj. 21:8

⁶⁴ 5 Mojz. 30:1,16 BWP

*A przecież pokarm nie przybliży nas do Boga. Ani nie będziemy ubożsi, gdy przestaniemy jeść, ani też jedząc nie wzrośniemy w znaczenie. Baczcie jednak, aby to, iż wiecie, jak należy postępować, nie stało się dla słabych powodem do zgorszenia. Gdyby bowiem ujrzał ktoś ciebie, oświeconego wiedzą, jak zasiadasz do uczty bałwochwalczej, czyżby to nie skłoniło również kogoś słabego w sumieniu do spożywania z ofiar składanych bożkom?*⁶⁵

Każdy odrodzony chrześcijanin wie, że nie **ma żadnych bożków, ani żadnego boga prócz Boga jedynego**. Dlatego apostoł Paweł odwołuje się do sumień tych braci, którzy to rozumiają, ale nie biorą pod uwagę sumień słabych: *Wszystko wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne; wszystko wolno, ale nie wszystko buduje. Niech nikt nie szuka własnej korzyści, lecz korzyści bliźniego. Wszystko, co się sprzedaje w jatkach, jedzcie, o nic nie pytając dla spokoju sumienia; albowiem Pańska jest ziemia i to, co ją wypełnia. A jeśli was kto z niewiernych zaprosi, a chcecie pójść, jedzcie wszystko, co wam podadzą, o nic nie pytając dla spokoju sumienia.*

Kręactwa niewolnika

W Liście do Koryntian⁶⁶, użyto greckiego słowa **eudolothutos**, które dosłownie znaczy "[to co] ofiarowano bożkom". Dokładnie to samo słowo znajduje się w Dziejach 15:29! Dlatego apostoł Paweł nie

domagał się zwoływania 'komitetu sądowiczego' dla kogoś obwinionego o nie powstrzymywanie się od tego, co ofiarowano bożkom (**eudolothutos**).

Aby ukryć ten fakt to samo greckie słowo (**eudolothutos**) zostało w Przekładzie Nowego Świata inaczej przetłumaczone w Dziejach 15:29 ("tego co ofiarowano bożkom"), a inaczej w 1 Kor. 8:4 ("**pokarmów ofiarowanych bożkom**"), co ma sugerować, że chodzi w tych wersektach o zupełnie inną sytuację. Kiedy zajrzałem do słownika NT wydane-go przez Strażnicę,⁶⁷ poczułem ogromną ulgę. Moje sumienie do-brze mi podpowiadało, że zakaz transfuzji krwi nie ma żadnych podstaw biblijnych! Kiedy transfuzja krwi upowszechniała się w medycynie, Towarzystwo Strażnica napisało o niej:

"jest to wynalazek mogący od-dać ludzkości wielkie zasługi (...) Krew jednego zmarłego może ratować życie kilkunastu umierającym. Ten jedynie **względ powinien już przekonać wszystkich do tego rodzaju operacji, która w istocie swojej nie ma nic złego**".⁶⁸

Sumienie mi już nie pozwalało

Mając tę wiedzę i mocne przekonanie o szkodliwości tej praktyki, propagowanej przez Towarzystwo Strażnica, postanowiłem zrezygnować z funkcji starszego zboru. Nie była to łatwa decyzja, kocham braci,

⁶⁵ 1 Kor. 8:1-10 BWP

⁶⁶ 1 Kor. 8:4

⁶⁷ "The Kingdom Interlinear Translation of the Greek Scriptures" wydane-go przez Towarzystwo Strażnica.

⁶⁸ Nowy Dzień 3/1936 r.

te bogobojne i szczerze osoby, lubiłem odwiedzać ich w domach na wizytach pasterskich, współpracować w różnych gałęziach służby, przemawiać do nich, aby ich zachęcać do dalszego bogobojnego życia.

Wiedziałem jednak, że nie mogę dłużej być współodpowiedzialny za propagowanie nauki, która nie tylko nie ma uzasadnienia biblijnego, ale zniesławia Imię Boga, którego czcimy oraz przyczynia się do przedwczesnej śmierci wielu osób.

Nie chciałem być winny niczyjej krwi i dlatego w maju 2005 r. poinformowałem współstarszych o mojej rezygnacji. Po ponad 9 latach usługiwania jako starszy (plus 2 lata jako sługa pomocniczy) zaczął się nowy etap mojego chrześcijańskiego biegu. Postanowiłem sprawdzić inne nauki Towarzystwa Strażnica, zaczynając od tej, która teraz mnie najbardziej niepokoiła.

Wieczerza Pańska

Wiele razy miałem przywilej przewodniczyć obchodom Pamiątki, wygłaszając okolicznościowy wykład i pośrednicząc w przekazywaniu chleba i wina - symboli ciała i krwi naszego Pana Jezusa Chrystusa. Zawsze wierzyłem, że jest to największy dostępny przywilej i bardzo go ceniłem. Przygotowując się do wykładu nieraz zastanawiałem się, dlaczego wszyscy Świadkowie Jehowy nie mogą uczestniczyć w tej uroczystości, ale są tylko „**postronnymi obserwatorami**”.

Czytając regularnie od wielu lat Biblię czułem, że coś tu jest nie w porządku. Ale do pojawienia się

mojego kryzysu wiary w związku z krwią, nie chciałem nawet szukać innych wyjaśnień. Lojalnie trzymałem się wskazówek Towarzystwa Strażnica i tego nauczałem. Kiedy jednak przekonałem się, że Towarzystwo Strażnica manipuluje Biblią dla osiągnięcia własnych celów, znów postanowiłem zbadać tę sprawę.

Także i tym razem efekt moich poszukiwań był porażający, ale znowu przyniósł uspokojenie mojemu sumieniu. Dla zrozumienia tej kwestii kluczowym było zrozumienie, że wśród chrześcijan Jezus nie wprowadził „podziału klasowego”: na chrześcijan „namaszczonego duchem”, tzw. pierwsze owce, których ma być 144000 (mające nadzieję niebiańską) oraz na tzw. 'drugie owce', których liczba nie została z góry ustalona (mające nadzieję ziemską). Dokonując analizy kluczowych dla tego tematu fragmentów Biblii, ze zdumieniem odkryłem, że „pierwszymi owcami” byli literalni Żydzi, którzy uwierzyli w Jezusa i to ich posłał ze słowami: ***Ale raczej idźcie do owiec, które zginęły z domu Izraela***”.⁶⁹

Drugimi owcami to nawróceni poganie, którzy wraz z Żydami mieli tworzyć jedną owczarnię. „**Aby zebrać w jedno rozproszone dzieci Boże**”.⁷⁰

Dlatego pamiętajcie, że niegdyś wy - poganie co do ciała, zwani "nieobrzezaniem" przez tych, którzy zowią się "obrzezaniem" od znaku dokonanego ręką na ciele - w owym

⁶⁹ Mat. 10:6; zobacz Mat 15:24

⁷⁰ Jana 11:49-52, Rzym. 1:16, 1 Kor. 1:24

czasie byliście poza Chrystusem, obcy względem społeczności Izraela i bez udziału w przymierzach obietnicy, nie mający nadziei ani Boga na tym świecie. Ale teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy **niegdys byliście daleko, staliście się bliscy** przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części [ludźkości] uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur - wrogość. W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazania, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i [w ten sposób] **jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości**.⁷¹ Nieco dalej w czytamy: "Jedno ciało i jeden Duch, jak też **powołani jesteście do jednej nadziei**, która należy do waszego powołania".⁷²

Jaka to jest nadzieja?

Najbardziej miarodajne są słowa Pana Jezusa: "W domu Ojca mego **wiele jest mieszkań**; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie ja jestem, i wy byli".⁷³ Inne wypowiedzi konsekwentnie to potwierdzają: "Przeto, bracia święci, współuczestnicy **powołania niebieskiego**, zważcie na Jezusa, posłańca i arcykapłana

naszego wyznania".⁷⁴ oraz "Ku dziedzictwu nieznikomemu i nieskałanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane **jest w niebie dla was**".⁷⁵ Teraz zastanawiam się jak mogłem uwierzyć poniższym słowom „nie-wolnika”:

"Jednakże 'drugie owce' nie są przyjmowane do 'nowego przymierza' razem z Izraelem duchowym ani nie są objęte 'przymierzem' (...) co do królestwa', które Jezus zawarł z ludźmi wybranymi do życia w niebie. Dlatego słusznie nie spożywają emblematów Wieczery Pańskiej"⁷⁶

Bez nadziei i bez łaski

Zacząłem do mnie docierać w jak fatalnym położeniu znajdują się ci, którzy sami poświadczają, że nie są objęci nowym przymierzem. **Nowe Przymierze** jest uroczystym aktem prawnym, zawartym pomiędzy Bogiem a ludźmi i przypieczętowanym krwią Chrystusa. Co jest celem tego przymierza?: "I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci którzy są **powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne**".⁷⁷

Zbawienie z łaski nie z uczynków
Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was:

⁷⁴ Hebr. 3:1, NP

⁷⁵ 1 Piotra 1:4, NP

⁷⁶ Zjednoczeni w oddawaniu czci jednemu prawdziwemu Bogu s 116

⁷⁷ Hebr. 9:15 NP

⁷¹ Efez. 2:11-16 BWP)

⁷² Efez. 4:4

⁷³ Jana 14:2,3 NP

Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili”.⁷⁸ Nie ma tu żadnych naszych zasług. Bez żadnych warunków wstępnych: „Tak więc usprawiedliwieni już dzięki wierze, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przez niego to mamy dostęp w wierze do tej łaski, w której trwamy, chlubiąc się nadzieją chwały Bożej”.⁷⁹

Do nas należało tę łaskę przyjąć i uwierzyć: „ustami swymi wyznać, że Jezus jest Panem i uwierzyć, że Bóg wzbudził go z martwych. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, ustami wyznaje się ku zbawieniu”.⁸⁰ Otóż zapewniam was, że nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: Niech Jezus będzie przeklęty! **Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus**”⁸¹

Falszowanie tekstu biblijnego

“Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów proroctwa tej księgi: **Jeżeli ktoś dołoży** coś do nich, **dołoży mu Bóg plag opisanych w tej księdze**; A jeżeli ktoś **ujmie** coś ze słów tej księgi proroctwa, **ujmie Bóg z działu jego z drzewa żywota i ze świętego miasta opisanych w tej księdze**”.⁸²

⁷⁸ Efez. 2:8-10 BW

⁷⁹ Rzym:5:1,2 BW

⁸⁰ Rzym 10:9,10 BW

⁸¹ 1 Kor. 12:3 BWP

⁸² Obj. 22:18,19, BW

Dodane słowa zmieniające sens

„Niewolnik” za wszelką cenę stara się pomniejszyć rolę Jezusa Chrystusa, nawet przez zmienienie słów w swym tłumaczeniu Biblii. Proszę o porównanie przekład NŚ z dowolnym przekładem Biblii poniższych wersetów: “Ja go znam, ponieważ **jestem jego przedstawicielem i on mnie posłał**”.⁸³

“Dlatego wam powiedziałem: Pomrzecie w swych grzechach. Bo **jeśli nie uwierzycie, że to ja jestem, pomrzecie w swych grzechach**”.⁸⁴

“Jezus im rzekł: Zaprawdę, zaprawdę wam mówię: Zanim Abraham zaczął istnieć, ja **już byłem**”.⁸⁵

“Ale jeśli je wykonuję, to choćbyście nawet nie wierzyli mnie, wiercie czynom, abyście poznali i już wiedzieli, że Ojciec jest w **jedności ze mną, a ja w jedności z Ojcem**”.⁸⁶

“Zważajcie na samych siebie i na całą trzodę, pośród której duch święty ustanowił was nadzorcami, abyście paśli zbór Boga, nabyty przez niego krwią jego własnego **Syna**”.⁸⁷

“Niezasłużona życzliwość Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boga oraz wspólnota w duchu świętym niech będą z wami wszystkimi”.⁸⁸

“bo za jego pośrednictwem zostało stworzone wszystko **inne** w niebiosach i na ziemi, co widzialne i co niewidzialne - czy to tronu, czy zwierzchnictwa, czy rządy, czy władze. Wszystko **inne** zostało stwo-

⁸³ Jana 7:29, PNs

⁸⁴ Jana 8:24; por. analog. Jana 8:28 i 13:19, NŚ

⁸⁵ Jana 8:58, NŚ

⁸⁶ Jana 10:38, NŚ

⁸⁷ Dzieje 20:28, NŚ

⁸⁸ 2 Kor. 13:14, NŚ

rzony poprzez niego i dla niego. On też jest przed wszystkim **innym** i za jego pośrednictwem wszystko **inne** zostało powołane do istnienia, (...) i żeby przez niego na nowo pojednać ze sobą wszystko **inne** - czy to, co na ziemi, czy to co w niebiosach - wprowadzając pokój przez krew, którą on przelał na palu męki”.⁸⁹

„Teraz jednak zabiegają o lepsze miejsce, **mające związek z niebem**. Dlatego Bóg się ich nie wstydi, gdy jest wzywany jako ich Bóg, bo przygotował dla nich miasto”.⁹⁰

Gdyby „niewolnik” przyznał się do tego, że **Duch Święty wprowadza ludzi we wszelkie poznanie**, a nie żaden człowiek, musiałby też uznać, że Pan Jezus ustanowił w Kościele, nie „niewolnika”: „*bo niewolnik, nie wie, co czyni pan jego*”.⁹¹ Ale „On **ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami**, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej”.⁹²

Mowa o „**niewolniku dobrym i złym**” jest przypowieścią. Przypowieści nie mogą być dowolnie interpretowane, tworząc całe systemy niedorzecznych ludzkich wymysłów.

Brakujące słowa, które zmieniają sens

„Jeżeli poprosicie **[mnie]** o coś w imię moje, ja to uczynię”.⁹³ ZMIENIONE SŁOWA zmieniają sens tego wersetu

„Jezus im rzekł: Zaprawdę, zaprawdę wam mówię: Zanim Abraham zaczął istnieć, ja już **byłem**”.⁹⁴ „I dzień w dzień wciąż jednomyślnie przebywali w świątyni i **przyjmowali posiłki** w domach prywatnych, a także spożywali pokarm z wielką radością i szczerością serca”.⁹⁵

Na przykład: „do któregoż z aniołów kiedykolwiek rzekł: 'Ty jesteś moim synem; ja dzisiaj **zostałem twoim ojcem**'? I znowu: Ja stanę się dla niego ojcem, a on stanie się dla mnie synem'?”.⁹⁶

„w ogólnym zgromadzeniu, i do zboru pierwotnych, którzy są zapisani w niebiosach, i do Boga, Sędziego wszystkich, i do **życia duchowego** prawych, którzy zostali doprowadzeni do doskonałości”.⁹⁷

Większość tych zmian, wprowadzonych wbrew biblijnemu ostrzeżeniu, ma na celu obniżenie pozycji, jaką wg Pisma Świętego zajmuje Jezus Chrystus. Poprzez nie czytelnik Przekładu Nowego Świata dowiaduje się o Jezusie, że jest stworzony a nie zrodzony, że nie chciał, aby do Niego zanosić w modlitwach swe prośby, że nie jest Bogiem oraz że nie stosował do siebie imienia „JA JESTEM”.⁹⁸

⁸⁹ Kol. 1:16, 17, 20, NŚ

⁹⁰ Hebr. 11:16, NŚ

⁹¹ Jan 15:15

⁹² Efez. 4:11-13 BW

⁹³ Jana 14:14, NŚ

⁹⁴ Jana 8:58, NŚ

⁹⁵ Dzieje 2:46; zob. analog. Dzieje 20:7, NŚ

⁹⁶ Hebr. 1:5, NŚ

⁹⁷ Hebr. 12:23, NŚ

⁹⁸ Wyj. 3:14,15, BP

Ponadto ukrywa się, że przedchrześcijańscy mężowie wiary mieli nadzieję niebiańską. To tylko kilka niektórych spostrzeżeń, niemniej okazało się, że PNs, na który z utęsknieniem czekaliśmy, jako wolny od wielu błędów, nie tylko się takimi nie okazał, ale wręcz jest przykładem tendencyjnego przekładu Biblii.

"Świadkowie Jehowy posługują się przekładem Nowego Testamentu, który nosi tytuł 'Chrześcijańskie Pisma Greckie...' (1994 r.), i **jest adaptacją ich tekstu angielskiego**. Miejscami dosłowny, **gdzie indziej zmienia brzmienie oryginału**, np. zastępując greckie słowo 'Pan' (Kyrios) przez Jehowa, a **nawet go fałszuje, zacierając miejsca mówiące o boskości Chrystusa**".⁹⁹

Trudno „niewolnikowi uznać poniższy werset: *"Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał"*.¹⁰⁰ *"Každy, kto podaje w wątpliwość Syna, nie ma i Ojca. Kto wyznaje Syna ma i Ojca"*.¹⁰¹

Nie tylko 144.000?

Według Towarzystwa Strażnica usprawiedliwionych jest tylko 144.000 osób. A co z pozostałymi? Miliony Świadków Jehowy przyznają, że ich nadzieją to życie wieczne. Ale jak ta nadzieja może być prawdziwa, skoro sami przyznają, że nie

są usprawiedliwieni?! Jak to jest możliwe, skoro w czasie Wieczery Pańskiej podaje się tylko emblematy, bez spożywania ich, wbrew nakazowi Pana. *"Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: **Pijcie z niego wszyscy**; Albowiem to jest **krew moja nowego przymierza, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów**"*.¹⁰² Do Nikodema Pan Jezus powiedział: ***"Kto nie narodzi się z wody i z Ducha nie wejdzie do Królestwa Bożego"***.¹⁰³

„Niewolnik” wmówił milionom, że nie muszą być odrodzeni na nowo. Biblia mówi niedwuznacznie, że są tylko dwie drogi.¹⁰⁴ ***"Každy, kto wierzy w Syna, ma życie wieczne; kto zaś nie wierzy w Syna, tego czeka nie życie, lecz gniew Boży"***.¹⁰⁵

Przypowieść o uczcie weselnej, opisuje nam człowieka bez szaty weselnej, który został przez króla surowo potraktowany.¹⁰⁶ Kiedy zrozumiałem, że przez naukę Towarzystwa Strażnica zostałem oddzielony od Boga, że przez tyle lat goryliwie głosiłem nauki, które utwierdzały innych w przekonaniu, że nie są objęci nowym przymierzem i nie muszą być usprawiedliwieni, aby być zbawieni - poczułem się oszukany i wykorzystany.

Prawdziwą pociechę znalazłem w Słowie Bożym, które będąc natchnionym przez Niego, zawiera

⁹⁹ "Słownik Wiedzy Biblijnej" wyd. Vocatio Warszawa 2004, str. 654 (Więcej informacji na temat *Przekładu Nowego Świata* znajdziesz w Słowie Nadziei nr 61 Rok 2007)

¹⁰⁰ Jana 5:23 BW

¹⁰¹ 1 Jana 2:23 BW

¹⁰² Mat. 26:27,28, BW Łuk. 22:19,20; Jana 6:54-56; 1 Kor. 11:23-26

¹⁰³ Jan 3:1-8

¹⁰⁴ Mat. 7:13,14

¹⁰⁵ Jan 3:36 Rzym.; 8:1-13; 1 Jana 3:10

¹⁰⁶ Mat. 22:11-13

czyste i pewne orędzie. Studium Biblii (zwłaszcza ewangelii oraz Listów do Rzymian i Galacjan) oraz żarliwe modlitwy pozwoliły mi dostrzec rzeczy, o których wcześniej czytałem wiele razy, ale ich nie rozumiałem.

Przed wszystkim pojąłem, nie tylko rozumem, ale wręcz całym sobą, że jestem osobą grzeszną, która sama z siebie jak też przy użyciu jakichkolwiek dostępnych ziemskich środków, nie może zaskarbić sobie uznania Bożego.¹⁰⁷

Zrozumiałem, że jedyną nadzieją jest usłuchanie słów Jezusa¹⁰⁸.

Trzeba wierzyć w Jezusa Chrystusa, a nie manipulować Jego wypowiedziami. Zdałem sobie sprawę, że On umarł **za mnie**, co powinno zmienić mnie i moje dalsze życie. Oddałem swoje życie Jemu, prosząc o przebaczenie moich grzechów i o to, abym mógł z Jego pomocą odtąd **'nowe życie prowadzić'**.¹⁰⁹ Wierzę, że moje modlitwy zostały wysłuchane, że **„mój stary człowiek został wespół z nim ukrzyżowany”**,¹¹⁰ że odtąd będąc **'w Chrystusie, jestem nowym stworzeniem'** i że **'przez Chrystusa zostałem pojednany z Bogiem'**.¹¹¹

Wierzę, że Chrystus przez swego Ducha mieszka we mnie.¹¹²

A Duch składa świadectwo, że jestem synem Bożym.¹¹³ W ten sposób zostałem włączony do ro-

dziny Bożej (nie organizacji), ponieważ Pan Jezus jest **Głową Kościoła**,¹¹⁴ stałem się też członkiem Ciała Chrystusowego.¹¹⁵ W ten sposób nastąpiło moje narodzenie', **bez którego nikt 'nie może ujrzeć Królestwa Bożego' i nikt 'nie może wejść do Królestwa Bożego'**.¹¹⁶

Kiedy rozmyślam o tych błogosławieństwach, o niezwykłych rzeczach, które dla nas Bóg uczynił¹¹⁷ i które jeszcze uczyni, często dziękuję Mu za to w modlitwach, wysławiam Go oraz staram się moją wdzięczność wyrażać w swym życiu.¹¹⁸ Te cudowne dobrodziejstwa są dostępne dla wszystkich wierzących: **"Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa"**.¹¹⁹

Świadectwo ewangelii i listów apostoelskich jest jednoznaczne. Liczba 144000 pojawia się dopiero w okresie Wielkiego ucisku¹²⁰.

Zakończenie

Wszystkie te dowody¹²¹, oraz wiele innych, czynią „niewolnika” **'fałszywym prorokiem'**, oraz **'ślepych przewodnikami'** dla tych milionów pokornych ludzi. Bóg jeden wie, że kochałem i nadal Kocham tych szczerych, oszukanych ludzi i będę się nadal za nich modlił. Nie chcę,

¹⁰⁷ Ps. 14:1-3; Rzym. 3:23

¹⁰⁸ Jana 3:16,18,36; Jana 6:47

¹⁰⁹ Rzym. 6:4

¹¹⁰ Rzym. 6:6

¹¹¹ 2 Kor. 5:17,18

¹¹² Rzym 8:9-11

¹¹³ Rzym. 8:14-17

¹¹⁴ Efez. 1:22

¹¹⁵ 1 Kor. 12:12,13

¹¹⁶ Jana 3:3,5, BW

¹¹⁷ Rzym. 8:26-39

¹¹⁸ Rzym. 6:22; Efez. 2:10; 1 Jana 5:3

¹¹⁹ Gal. 3:26, BW; por. Jana 1:12

¹²⁰ Niektórzy są przekonani, że jest to liczba symboliczna

¹²¹ było ich o wiele więcej, ale ze względu na możliwości wydawnicze zostały skrócone.

aby ktoś zrozumiał, że wszystko w religii Świadków Jehowy jest nic nie warte. Wielu z nich prowadzi szczęśliwe życie rodzinne, są uczciwymi, rzetelnymi ludźmi. Mnie także to przyciągnęło, tak jak wielu Świadków.

Żywię bezgraniczne zaufanie do Biblii oraz niechęć do liberalnej teologii. Kult o organizacji, która jakoby jedyna została wybrana przez Jezusa a reszta chrześcijaństwa jest Babilonem wielkim jest mitem stworzonym przez J. F. Rutherforda, i pieczołowicie kultywowany przez obecne Ciało Kierownicze w Brooklynie.

W imię podtrzymania tego mitu przywódcy Strażnicy gotowi są kłamać czy skazywać wielu ludzi na niepotrzebne cierpienia. Najlepszym rozwiązaniem byłoby przyznanie się przez Ciało Kierownicze do popełnionych błędów (zwłaszcza tych popełnionych z premedytacją) oraz powrót do biblijnego chrześcijaństwa. Badając jednak historię Świadków Jehowy powiem uczciwie, że bardzo wątpię w takie rozwiązanie. Salomon słusznie kiedyś zauważył: *"Wszystko ma swój czas i każda sprawa pod niebem ma swoją porę"*.¹²²

Dla mnie po okresie analizy i wnikliwego studium Słowa Bożego i żarliwych modlitwach przyszedł czas na podjęcie decyzji. Dlatego wybieram rozwiązanie, zgodne ze słowami: *"A On odpowiadając rzekł: Wszelka roślina, której nie zasadził Ojciec niebieski, wykorzystania zostanie. Zostawcie ich!"*

Ślepi są przewodnikami ślepych, a jeśli ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną".¹²³

Dokąd iść?

To pytanie zadaje sobie chyba każdy, kto decyduje się opuścić Świadków Jehowy. Ja zaufałem słowom Pana Jezusa: *"Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz (...) Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym (...) Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny"*.¹²⁴

Wierzę, że to jest jedyna: **droga, prawda i życie**, dlatego zaprosiłem Go do mego serca. Amen!

LISTY DO REDAKCJI

Witaj

Jak lew broniłem tego, co uważałem za ostatni bastion prawdy - tak broniłem Organizacji Świadków Jehowy.

W ciągu zaledwie 2-3 tygodni wszystko się diametralnie zmieniło. Ktoś wskazał mi na czubek wystającej spod wody skały - kwestię roku 607 p.n.e. Ponieważ zawsze byłem przekonany, że prawda nie boi się niczego, żadnego zarzutu, żadnego argumentu, nie bałem się sprawdzania tego, co na temat Organizacji i głoszonych przez nią nauk pisali "przeciwnicy" i "odstępcy".

¹²³ Mat. 15:13,14, BW

¹²⁴ Jana 6:37, 44, 47, BW

¹²² Kazn. 3:1

Ta sama wiara w moc prawdy sprawiła, że nie wahalem się sięgnąć do książki *Kryzys Sumienia*, o której dowiedziałem się na forum. Dalszego ciągu mojej historii możesz się domyślać. Książkę dosłownie pochłonałem. Dziś już wiem, że Organizacja Świadków Jehowy nie jest wcale "jedynym ziemskim narzędziem" w rękach Boga. Wiem, że rządzą nią ludzie cyniczni, zaślepieni poczuciem własnej wielkości i roli, jaką w ich przekonaniu nałożył na nich Stwórca. Książka Raya Franza uchyliła w mojej głowie zamknięte drzwi, przez które zacząłem dostrzegać, jak się naprawdę "rzeczy mają". Mam już przygotowany list o odłączeniu. Jestem, a właściwie jesteśmy (ja i moja żona, która mnie popiera w tym wszystkim) po pierwszej wizycie starszych, którzy przyszl nas "skorygować". Chciałem Ci przesłać cały tekst mojego listu, ale czytając Twoje posty na forum stwierdziłem, że nie napisalbyśmy niczego, czego sam już nie wiesz... Przeczytanie tego mogłoby może trochę więcej powiedzieć o tym, co teraz przeżywam i dać pewien obraz mojej determinacji. Jeśli miałbyś ochotę, mogę to przesłać osobnym mailem.

To, czego się dowiedziałem o Ciele Kierowniczym, o jego sposobie pracy, to, czego dowiedziałem się o historii Organizacji, o bardzo niechlubnych kartach tej historii, to wszystko jeszcze dałoby się przełknąć, jako "koszt konieczny", "mniejsze zło" i "efekt uboczny" towarzyszący każdemu wielkiemu

dziełu i dążeniu do Prawdy, którą trzeba było po kawałku odgrzebywać z wnętrza wielkiej sterty śmieci, którymi ją zasypywano przez setki lat.

Ale w żaden sposób nie jestem w stanie przełknąć tego, co do mnie dotarło jakby przy okazji, tego, o czym Ray Franz zaledwie napomknął w swojej książce.

Nie jestem w stanie przełknąć faktu, że ktoś, najwyraźniej z rozmysłem i z pełną świadomością zagroził mi drogę do tego, co jako chrześcijaninowi pragnącemu naprawdę "chodzić z Bogiem" po prostu się należy. Ktoś w sposób niezwykle wyrażony i przebiegły przez długi czas utrudniał, niemalże blokował mi możliwość prawdziwego, osobistego obcowania ze Słowem Bożym, z Biblią.

Ktoś sprawił, że nie byłem w stanie dostrzec prawdziwego, adresowanego DO MNIE przesłania, jakie Pismo Święte zawiera.

Ktoś wreszcie z rozmysłem sprawił, że czułem się niegodny miana człowieka "należącego do Chrystusa", niegodny miana jego brata, niegodny dostąpienia tego, co Jehowa i Chrystus dla nas przygotowali - Królestwa Bożego w niebie.

Ten ktoś doprowadził nawet do tego, że byłem gotów zrezygnować z wielkiego przywileju, a tym samym złamać, nie posłuchać polecenia samego Chrystusa, który również do mnie powiedział "czyńcie to na moją pamiątkę".

Tego i wielu innych, powiązanych z tym spraw, nauk, które wkładano mi do głowy, a które okazały się nie-

zgodne z Biblią, które okazały się mistrzowską manipulacją, perfekcyjnie owiniętymi w białutką bawełnę czarnymi kłamstwami, tego nie jestem w stanie "przełknąć". Przez pierwsze dni, kiedy czytałem, kiedy to wszystko stopniowo do mnie docierało, byłem po prostu wstrząśnięty. Teraz nadal mam spore zamieszanie w głowie, ciągną galopadę myśli.

Ale z całego tego zamieszania coraz wyraźniej wyłania mi się obraz rzeczywistości. Coraz wyraźniej dostrzegam prawdę. I coraz lepiej rozumiem, co to znaczy, że ona miała sprawić, że poczujemy się wolni.

Bardzo, ale to bardzo chciałbym się z Tobą spotkać. Potrzebuję rady, skonsultowania się z kimś bardziej doświadczonym, z kimś, kto nieco dłużej niż 3 tygodnie mierzy się z faktami na temat Organizacji, z prawdą biblijną w prawdziwym tego słowa znaczeniu.

Potrzebuję kontaktu z ludźmi, którzy tak jak ja naprawdę cenią prawdę od Boga ponad wszystko. Być może niedługo zostanę odcięty od wielu moich znajomych, ludzi, których cenię i gdzieś tam głęboko w sercu kocham. Z niektórymi już rozmawiałem o tym wszystkim.

Wczoraj brat, który mnie "wychował w prawdzie" przysporzył mi radości, której naprawdę nie potrafię opisać - okazał się człowiekiem uczciwym, odważnym i prawdziwie lojalnym. Przyjął wszystko, co mu powiedziałem i najprawdopodobniej on i cała jego rodzina również się obudzą z tej strasznej hipnozy, której nas

poddawano. Człowiek ten po pierwszym spotkaniu ze mną wziął ode mnie "Kryzys sumienia", a po zaledwie kilku dniach, na drugim spotkaniu, na które zabrał ze sobą swoją żonę, powiedział, że zaczęli STUDIOWAĆ książkę Raya całą rodziną!

Wiem teraz, że w Organizacji tkwi jeszcze wiele, wiele takich osób. Ale machina policyjno-sądownicza w Organizacji jest niezwykle czujna i skuteczna. Dlatego zastanawiam się, jak dalej działać. Czuję autentyczny, moralny obowiązek mówienia o wszystkim, czego się dowiedziałem. Czuję się odpowiedzialny za wszystkich ludzi, którzy tak jak ja do niedawna nadal są zwodzeni, indoktrynowani i oszukiwani. Dlatego właśnie potrzebuję pomocy. Osób takich jak Ty. Wiem, że wspólnym, mądrym i rozsądnym działaniem będzie można pomóc jeszcze bardzo wielu osobom.

Sam na razie nie chcę podejmować oficjalnych kroków, tzn. odłączać się, bo nie chcę odcinać sobie dostępu do ludzi. Ludzi, którzy w moim przekonaniu są dobrzy i szczerzy i którym po prostu trzeba o wszystkim powiedzieć. Jesteśmy z żoną gotowi spotkać się z Tobą choćby dziś, choćby jutro. Proszę, odpisz albo zadzwoń do mnie.

Pozdrowieniami Marcin z żoną